

## Pogląd na historię robotników w ostatnich czasach.

(Ciąg dalszy).

W owym czasie nigdzie indziej nie mogli jej szukać, chyba u swych współbraci, w Stowarzyszeniu. To też skoro tylko przeminęło pierwsze wrażenie krwawej walki czerwcowej robotnicy francuscy, zaczęli się wiązać w stowarzyszenia. Robotnicy angielscy zaczynali od stowarzyszeń wzajemnej pomocy i pomału dochodzili do stowarzyszeń produkcyjnych, przeciwnie robotnicy francuscy zaczynali zaraz od ostatnich, to jest produkcyjnych, w których robotnik występuje oraz, jako właściciel warsztatu, jako przedsiębiorca. I tak robotnicy zajęci wyrobem fortepianów złożyli między sobą szczupły kapitał okolo 300 franków i z tą małą sumką zaczęli na własną rękę wyrób fortepianów. Z początku szła rzecz opornie, później jednak dobry mieli zarobek. Podobne stowarzyszenie założyli blacharze, potem stolarze i robotnicy innych rzemiosł. W samym Paryżu powstało okolo 400 tego rodzaju stowarzyszeń, ich istnienie nie trwało jednak długo. Przyczyny tego nie należy szukać w niepraktyczności lub złem urządzeniu tych stowarzyszeń, przyczyną są różne przeszkody i utrudnienia, które robiono robotnikom ze strony rządzącego mieszczaństwa. Dopóki jednak istniała rzeczpospolita było jeszcze jako tako. Kiedy jednak Napoleon zrobił zamach stanu i ogłosił się cesarzem, stan rzeczy całkiem się zmienił. Nowy cesarz podejrzewając wszędzie spiski i sprzysiężenia, które godzą na jego tron i życie poroźwizywał prawie wszystkie stowarzyszenia, załedwie kilka zdołało się ochronić od ogólnego losu. Odtąd więc i tę broń wydarto robotnikom, została im tylko jedna i jedyna broń, której z takim skutkiem używali robotnicy angielscy, to jest z mowa. Ale i tu nie miała tego znaczenia jak w Anglii. Kiedy w całym angielskim państwie rozszerzone było między robotnikami stowarzyszenie, które miało na celu wspieranie robiących znowę, we Francji stowarzyszenia były wzbronione. To też znowę nie mogły mieć i nie miały tej doniosłości, a przedsiębiorca francuski przeczekawszy kilka tygodni a nateraz tylko kilka dni, głodem zmuszał robotników do rozpoczęcia pracy pod dawnymi a nieraz pod gorszymi warunkami. Wprawdzie cesarz Napoleon upiększał Paryż, budował wspaniałe gmachy i tym sposobem dawał zajęcie i zarobek coraz liczniejszej klasie robotników, ale były to tylko chwilowe średki, łagodziły istniejące zło, nie usuwały je jednak. Półożenie robotników nie się nie polepszało, a dawna nienawiść do tych, którzy wyzyskują ich pracę, wcale nie ustawała. Stan ten trwał aż po rok 1863. Dopiero w tym czasie rozpoczyna się znów żywsza agitacja, agitacja ta występuje jeszcze wyraźniej między niemieckimi robotnikami. Zanim pójdziemy dalej, pomówimy słów parę o historii lat poprzednich.

Zajęcia jakie dawano robotnikom pracującym w pracowniach narodowych dowodzą najlepiej, że nie chodziło tu o zatrzymanie tych pracowni na dłużej, ale o to by mieć przeciwnych przeciwn Blankowi i jego stronnictwu, by w danej chwili wszystkich robotników pracujących w narodowych pracowniach użyć w swych własnych celach. Ale zła wiara, z jaką założono owe pracownie narodowe wnet się zemściła. Liczba wstępujących robotników coraz się zwiększała i wnet doszło do liczby 150 tysięcy. Ogromne sumy pieniędzy wyrzucano na opłacenie tej

armii robotniczej, która właściwie nic, albo prawie nic nie robiła, nie można było bowiem nastarczyć wszystkim roboty, tak więc każdy pojedynczy pracował tylko dwa dni w tygodniu; nakoniec zaś i ów skryty cel dla którego mieszczańska większość rządu tymczasowego zaprowadziła pracownie nie został osiągnięty a robotnicy należący do pracowni i pobierający płacę od rządu nie chcieli występować przeciw Blankowi i jego stronnictwu, owszem ciągle jeszcze spodziewali się, że przy jego pomocy będą mogli stale los swój poprawić. Mimo zmarnowania kilkudziesięciu milionów, rzeczy stały jak dawniej, ba nawet jeszcze gorzej, bo trzeba było znieść pracownie, niszczące finanse państwa a takie zniesienie groziło nową walką.

Kiedy wreszcie spełniło się, co już od dawna przewidywano i przepowiadano, kiedy ta sama większość rządu tymczasowego, która uchwaliła zaprowadzenie pracowni w czerwcu 1868 takowe zniósła, robotnicy pozbawieni zarobku i utrzymania rzucili się do broni. — Wielkie kilkupiętrowe z wyrwanego bruku ustawione barykady stanęły na ulicach miasta, burżuazya powołała pod broń gwardyę narodową, ściągnęła wojsko z okolicznych miast, a dyktaturę oddała jenerałowi Kawaniak. Rozpoczął się krwawy straszny bój. Trzy dni walczone z zawziętością, w końcu wojsko zdobyło wszystkie barykady. Burżuazya zwyciężyła, robotnicy zostali pobici, wszelkie ich życzenia i żądania, wszelkie plany i projekta Blanka i komisji robotniczej rozwiały się jak mgła poranna. Robotnicy nie nie zyskali chyba kilka tysięcy zabitych i ranionych współbraci.

Pomocy, której miało im udzielić Państwo nie otrzymali, gdzież więc mieli szukać tej pomocy, której tak potrzebowali, dokąd mieli się udać?

## Przegląd stowarzyszeń rękodzielniczych.

*Pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa postępowego drukarzy lwowskich* odbyło się dnia 21. listopada b. r. w małej sali ratuszowej. Z porządku dziennego odczytano najpierw reskrypt c. k. władzy, zezwalający na ukonstytuowanie się Towarzystwa postępowego w myśl statutu, — poczem nastąpiły wybory. Przewodniczącym obrany p. Ferdinandi Ferdynand; zastępcą przewodn. p. Niedopad Jan; członkami Zarządu: pp. Motylewski Aleks., Seniuk Józef, Szmajkowski Leon, Todschilder Albin i Zubalewicz Leon. Towarzystwo postępowe drukarzy ma na celu podniesienie moralnego i materialnego dobrobytu członków swoich, — do osiągnięcia czego służyć mają następujące środki:

- Urządzanie popularnych wykładów naukowych;
- udzielanie wyjaśnień w sprawach fachowych i towarzyskich;
- użytkowanie dzienników i dzieł fachowych, oraz biblioteki powstałej bądźto, z zakupna bądź z darowizn Towarzystwu zrobionych;
- kształcanie się członków w przedmiotach, przez Towarzystwo obranych;
- wspieranie członków radą i pomocą w szczególnych wypadkach.

Życzymy powodzenia powstającemu towarzystwu.

*Rękodzielnicy lwowskich warsztatów kolei Karola Ludwika* odbyli w Niedzielę walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Kowalskiego i uchwalili jednogłośnie zawiązanie Towarzystwa